

Małgorzata Świąćicka

Słownictwo polityczne w rozumieniu młodego pokolenia Polaków

Zarówno lingwistyczne, jak i lingwoedukacyjne dociekania dotyczące sposobu funkcjonowania, definiowania i profilowania, słownictwa tematycznego w języku dzieci i młodzieży nie należą już dziś do rzadkości. Ich istotę wyznacza przede wszystkim możliwość zastosowania wyników badań w praktyce metodycznej; jest to niewątpliwie ważny dziś obszar badawczy, w którym językoznawstwo ogólne styka się ze stosowanym. Zainteresowania badawcze szczególnie często obejmują pojęcia ze sfery nazw wartości (zob. np. Karwatowska 2002: 147-157), choć uwagę zwracają także inne kategorie słów (zob. np. Tymiakin 2002: 167-178). Jeśli chodzi o słownictwo polityczne¹, warto chociażby przywołać rozważania H. Dołęgi (1994: 115-123), poświęcone słowom politycznym w świadomości dziecięcej, T. Rittel (1997: 331-355), dotyczące słownictwa społeczno-moralnego w ujęciu lingwoedukacyjnym czy I. Borkowskiego (2001: 53-70) na temat umiejętności uczniów szkół podstawowych i średnich w zakresie definicji i definiowania słownictwa politycznego. Refleksja językoznawcza zawarta w niniejszym szkicu dotyczy słownictwa politycznego (sposobu jego funkcjonowania, zasobu, rozumienia, a w konsekwencji także utrwalonego w nim fragmentu rzeczywistości, obejmującej świat polityki i polityków) w języku 250 uczniów ostatnich trzech klas (IV, V, VI) miejskich szkół podstawowych w województwie kujawsko-pomorskim². Warto w tym miejscu uszczegółowić, że badane dzieci (dziś, tj. w 2006 roku, w wieku od jedenastego do trzynastego roku życia³) urodziły się w latach 1993-1995. Przypomnijmy, że od momentu ich narodzin miały miejsce tak ważne wydarzenia społeczno-polityczne, jak chociażby wybory prezydenckie w 1995, 2000 i 2005 roku, wybory parlamentarne w 1993, 1997, 2001 i 2005 roku, samorządowe w 1994, 1998, 2002 roku czy europejskie w 2004 roku, nadto referenda

¹ Wybierając perspektywę pragma- i socjolingwistyczną H. Dołęga (1994: 115) tę klasę słów rozpoznaje następująco: „Przez słownictwo polityczne rozumiem tę część zasobu leksykalnego, która swym znaczeniem obejmuje szeroko rozumianą politykę (zarówno jej warstwę ideologiczną, jak i gospodarczą, strukturę władzy itp.) Wyrazy te, choć są w pewnym sensie funkcjonalnie nacechowane, nie tworzą podsystemu słownictwa fachowego, nie należą do terminologii”

² W tym miejscu dziękuję za pomoc w gromadzeniu materiału badawczego mgr Elizie Tarary i absolwentce polonistycznych studiów licencjackich Iwonie Kubik

³ Jeśli chodzi o rozwój języka dzieci kończy się druga faza rozwojowa (jedenasty, dwunasty rok życia) nazywana okresem mowy konkretno-wyobraźniowej, a zaczyna etap trzeci, tzw. mowy abstrakcyjnej, obejmującej treści nie tylko oparte na doświadczeniu, ale także symboliczne, metaforyczne. Badane dzieci znajdują się w pierwszej fazie okresu dorastania, kiedy następują istotne zmiany w psychice i emocjonalności, zwiększa się zasób doświadczeń życiowych w efekcie wchodzenia w nowe role społeczne. M. Nagajowa (1999: 273) podkreśla, co jest szczególnie ważne w kontekście badań nad słownictwem politycznym, że w tym okresie następuje wzmocniony rozwój moralny dziecka, obserwuje ono postawy moralne własne i cudze, ocenia je; w tym też czasie – jak dodaje autorka – „() zaczyna się kształtować świadomość własnej tożsamości, stabilność emocjonalna i stabilny system wartości. Które wartości się na niego złoży, jaka będzie ich hierarchia, zależy głównie od rodziny i innych dorosłych, od grupy rówieśniczej i w dużym stopniu od szkoły”

w 1996, 1997 i 2003 roku. Ze względu więc na wiek respondentów, a także intensywność przemian w życiu społeczno-politycznym niniejsze rozważania znajdują punkt odniesienia głównie w badaniach H. Dołęgi. Zrezygnowano jednak z zastosowanej zarówno przez H. Dołęgę, jak i I. Borkowskiego koncepcji wyboru określonych haseł⁴ w celu wyjaśniania ich znaczenia przez młodych respondentów. W zakresie metody badawczej najpierw posłużono się testem skojarzeń, prosząc uczniów o podanie dowolnej ilości słów kojarzących się im z wyrazem *polityka*. Następnie polecono młodym respondentom wyjaśnienie znaczenia przynajmniej trzech spośród wymienionych przez siebie słów. Takie zadanie badawcze wykracza niewątpliwie poza polonistyczny dyskurs edukacyjny, który na etapie nauczania podstawowego zasadniczo nie zakłada dyskursu politycznego. Stopień trudności poleceń sygnalizują sami uczniowie, wskazując na brak zainteresowań, ograniczoną wiedzę czy umiejętności w wyznaczonym polu badawczym, np.: *nie wiem, nie interesuje mnie to, nie znam się na polityce, znam tylko lepera (!) i Romana Giertycha, nie umiem*⁵. Należy jednak przyjąć, że sytuacja społeczno-polityczna znajduje swoje odzwierciedlenie w jakości dyskursu publicznego, kształtuje kulturę polityczną, której istotnym elementem jest język polityki⁶, a ten z pewnością nie pozostaje bez wpływu na zasób leksyki w języku młodego pokolenia Polaków, bacznie obserwującego otaczającą rzeczywistość pozajęzykową. Wśród istotnych źródeł nabywania słownictwa politycznego – jak słusznie wskazują jego badacze (zob. Dołęga 1994: 122; Borkowski 2001: 69) – znajdują się niewątpliwie: dom rodzinny, środki masowego przekazu oraz w przypadku uczniów starszych system edukacyjny⁷. Jeśli chodzi o badane dzieci, trudno jednoznacznie przesądzić, które ze wskazanych źródeł (dom rodzinny czy media telewizyjne) ma wpływ zasadniczy. Należy przyjąć, że w zależności od modelu wychowania w rodzinie w akwizycji słownictwa politycznego dominować może jedno bądź drugie źródło.

Zastosowany test skojarzeń pozwolił na zbudowanie minipola asocjacyjnego. Od razu trzeba zauważyć, że wyrazy spontanicznie kwalifikowane⁸ przez dzieci jako przynależne do pola leksykalno-semantycznego *polityka* rozbudowują, i w dość wyrazisty sposób modyfikują, słowni-

⁴ H. Dołęga wybrała 5 rzeczowników, tj. kapitalista, komunista, premier, prezydent i wybory, kierując się częstotliwością pojawiania się ich w języku mediów masowych na początku lat dziewięćdziesiątych, natomiast ankietowani przez I. Borkowskiego definiowali 17 leksemów (kapitalista, komunista, demokracja, solidarność, pluralizm, opozycja, nacjonalizm, propaganda, kampania, autorytet, agresja, dezinformacja, dekomunizacja, demagogia, liberalizm, fundamentalizm, oszołom), dominujących w języku prasy w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych

⁵ Odpowiedzi tego typu I. Borkowski (2001: 69) odnotowuje nie tylko wśród uczniów szkół podstawowych, ale także wśród uczniów szkół licealnych i zawodowych. Autor fakt ten komentuje następująco: „Częstym i niepokojącym zjawiskiem jest postawa wycofująca, jeśli chodzi o refleksję nad samoświadomością kompetencyjną”

⁶ Język polityki jest niewątpliwie faktem. Na podstawie istotnych cech konstytutywnych B. Walczak (1994: 20) określa jego status następująco: „Przyjęcie tych założeń pozwoli na określenie języka polityki jako funkcjonalnej odmiany języka ogólnego (prymarnie w jego wariancie oficjalnym), stosowanej w tekstach, które: 1) są wytwarzane przez środowisko polityków i ludzi z nimi związanych (doradców, rzeczników prasowych, pozostających na usługach specjalistów z dziedziny socjotechniki, propagandy, reklamy itp.) oraz dziennikarzy specjalizujących się w problematyce politycznej, 2) są adresowane intencjonalnie do wszystkich użytkowników języka ogólnego, 3) dotyczy sfery polityki i 4) odznaczają się dominacją funkcji perswazyjnej (przy obecności – w różnych tekstach tej odmiany w bardzo różnym stopniu, w tym również zerowym – także innych funkcji, takich jak informacyjna, ekspresywna czy autoteliczna”

⁷ Badania I. Borkowskiego (2001: 69) potwierdzają, że o ile szkoła zapewnia przyswajanie leksyki politycznej, o tyle „() nie dostarcza podstawowych sprawności, które ułatwiłyby refleksję metajęzykową: konstruowania definicji, opisywania kontekstu sytuacyjnego wypowiedzi i oddzielania go od znaczenia wyrazu, wyodrębniania i hierarchizowania znaczeń leksemów polisemicznych” Autor dodaje więc „() – system edukacyjny – szkoła ma, a raczej mieć powinna, ogromny wpływ na kształcenie znajomości i umiejętności posługiwania się słownictwem społeczno-politycznym”

⁸ Spontaniczne dziecięce kwalifikacje wyrazów jako przynależnych do słownictwa politycznego nie zawsze są zgodne z koncepcjami słownikowymi. Trzeba jednak zaznaczyć, że kwalifikator „polityczny” nie jest też stosowany w sposób konsekwentny w opisach leksykoграфических, np. hasło sejm w znaczeniu organu władzy ustawodawczej, niższej izby parlamentu nie zostaje opatrzony kwalifikatorem funkcjonalnym, natomiast wyraz senat w znaczeniu izby wyższej, organu władzy ustawodawczej zatwierdzającej lub odrzucającej uchwały sejmu pojawia się z kwalifikatorem „polityczny” (zob. np. PSWP t. 38: 131 i 177).

kowe rozumienie słów *polityka* czy *polityczny*⁹. Motywacja przekształceń znaczeniowych, opartych głównie na zabiegach metaforyzacji czy metonimii, tkwi niewątpliwie w wiedzy potocznej i doświadczaniu najbliższego otoczenia przez młodego człowieka. Stąd też leksyka rozpoznawana przez dzieci jako dotycząca polityki ma charakter przede wszystkim antropocentryczny, reprezentatywną kategorią znaczeniową staje się człowiek z trafnym ze względu na zadanie badawcze wyprofilowaniem informacji go dotyczących. W centrum znajdują się określenia osób obejmujące sprawowaną władzę, urząd, pełnioną funkcję czy wykonywany zawód. Tę kategorię znaczeniową wypełnia zarówno warstwa słownictwa apelatywnego, jak i nomen proprium. Cechą istotną jest niewielki – jeśli chodzi o różnorodność – repertuar nazw przedstawicieli władzy. Hasłem dominującym okazuje się wyraz *prezydent*. Ze względu na częstotliwość potwierdzeń za słowa – klucze można też uznać wyrazy: *polityk/politycy*, *poseł/posłowie* oraz *premier*. Nieco niższą frekwencją wykazują określenia: *minister* (także w nieoficjalnych wariantach połączeń *minister edukacji*, *minister rolnictwa* i *minister zdrowia*) czy *marszałek*. We wskazanym polu mieszczą się nadto wyrazy rzadkie, takie jak. *konsul* czy *elektorat*. W przeciwieństwie jednak do słów *prezydent*, *premier*, *poseł* czy *polityk*, obecnych w języku wszystkich grup wiekowych, te potwierdzone zostają jedynie przez uczniów trzynastoletnich. Jako typowe, szczególnie powszechne w grupie dzieci jedenastoletnich, jawi się wypełnianie klasy słownictwa politycznego kategorią nazw własnych¹⁰, którą tworzą imiona (niekiedy ich inicjały) i nazwiska, nazwiska lub przezwiska polityków, osób duchownych, także przedstawicieli innych zawodów, obecnych aktualnie w życiu politycznym Polski. Klasa nazw własnych również nie jest zbyt rozbudowana, jej zasób w oczywisty sposób kształtują media masowe¹¹, np.: *Lech Kaczyński*, *Aleksander Kwaśniewski*, *Kazimierz Marcinkiewicz*, *Jarosław Kaczyński*, *Donald Tusk* [*donalt tusk (!)*], *R. Beger*, *Roman Giertych* [*gierdych (!)*], *Endriu (!) Lepper*, *balcerowicz (!)*, *Kaczyński*, *Lepper* [*leper (!)*], *Religa*, *Rydzik*, *Wałęsa*, [*Walensa (!)*], *Ziobro*, *Kaczka*, *Kaczory*, *Kaczor Donald*. Charakterystyczna jest także, powtarzana wielokrotnie w mediach, konstrukcja oparta na nazwie stopnia pokrewieństwa wraz z nazwiskiem, tj. *bracia Kaczyńscy*.

Wyróżnione pole wprowadzie rzadko, ale wzbogacają jeszcze połączenia wyrazowe sytuujące człowieka według jego rangi, pozycji w hierarchii społecznej, mające charakter generalizacji, np.: *osoba* (*jaka? ważna*) czy konkretyzacji, np.: *1 Dama RP (!)*, *żona prezydenta*. Na uwagę zasługuje także asocjacja *ludzie*, wskazująca na fakt, że w świadomości najmłodszych użytkowników języka konstytutywny element życia politycznego obok polityków stanowi społeczeństwo¹². Jeśli zaś chodzi o działaczy politycznych, to zwraca uwagę sposób ich postrzegania przez pryzmat orga-

⁹ Interesujące nas znaczenia to: polityka „działalność władz państwowych, rządu, dotycząca spraw wewnętrznych państwa i jego stosunków z innymi krajami; także działalność grupy społecznej, partii uwarunkowana określonymi celami i interesami, mająca na celu zdobycie i utrzymanie władzy; cele i zadania takiej działalności, metody realizacji tych działań” (PSWP t. 3 0: 228) oraz polityczny „taki, który dotyczy polityki, jest związany z polityką, zajmuje się polityką” (PSWP t. 30: 223).

¹⁰ Można w tym widzieć konkretne egzemplifikacje, które H. Dołęga (1994: 117) traktuje jako tzw. definicje konkretyzacyjno-prezentystyczne: „Hasło kojarzone bywa przez uczniów z bardzo konkretnym zjawiskiem, najczęściej pochodzącym z polskiej czy nawet regionalnej polityki. Zdarzają się w tym typie także takie definicje, które przypominają rozwiązanie hasel krzyżówkowych”

¹¹ Najmłodszy respondenci sami zwracają uwagę na rolę mediów telewizyjnych w budowaniu popularności i kreowaniu wizerunku polityków, np.: Lepper – polityk, często występuje w telewizji, Roman Giertych – często występuje w telewizji

¹² M. Frankowska (1994: 45-46) analizując teksty polityczne z lat 1989-1993 dochodzi do wniosku, że najmniej metaforycznych ujęć dotyczy właśnie społeczeństwa, charakterystyczne są natomiast połączenia wyrazowe. Wśród wymienionych przez autorkę pojawiają się m.in. zwykli ludzie, szary obywatel (człowiek).

nizowania się w ugrupowania i partie polityczne. Poza uogólniającymi hasłami typu *partia* (czasem z członem odróżniającym: *polityczna* czy *demokratyczna*), *lewica*, *prawica*, *opozycja* czy *koalicja* dokonuje się głównie konkretyzacji (sięgając po skrótowce, rzadziej pełne brzmienie), odnoszącej się do zaledwie kilku ugrupowań: *PiS*, *Prawo i Sprawiedliwość*, *Samoobrona*, *LPR*, *SLD*, zdecydowanie najczęściej *Platforma Obywatelska* (*PO*, oraz warianty eliptyczne i ortograficzne: *Platforma*, *Platforma obywatelska*, *platforma obywatelska*). Młodzi użytkownicy języka mają także świadomość zawierania porozumień, związków między państwa, na co wskazuje nazwa *Unia Europejska*.

Słownictwo kwalifikowane przez dzieci jako polityczne da się także uporządkować w klasę nazw urzędów, organów sprawowania władzy, instytucji. Największą frekwencję zyskują, obecne w każdej kategorii wiekowej, wyrazy: *sejm* i *senat*. W tym polu leksykalno-semantycznym mieszczą się nadto wyrazy, rzadziej jednak potwierdzane i wyraźniej zróżnicowane w przekroju wiekowym, wchodzące w różnorodne relacje znaczeniowe (o charakterze synonimicznym, hiponimii czy hiperonimii) typu *rząd*, *urząd*, *władza*, *sąd*, *trybunał*, *prokuratura*, *parlament*.

Hasło *polityka* przywołuje jeszcze wyrazy należące do innych kategorii znaczeniowych. Wyróżnić można nieliczne nazwy aktów prawnych i dokumentów, tj. *konstytucja*, *uchwała*, określenia lokatywne: *dom*, *dom prezydenta*, *pałac prezydencki*, *biały dom* (!), *kraj*, *ojczyzna*, nazwy państw i miast: tu wyłącznie *Polska* (*Rzeczpospolita Polska*, *RP*, *rzecz pospolita polska* (!), *rzecz pospolita Polska* (!), *rzeczpospolitapolska* (!)) oraz z racji miejsca zamieszkania respondentów *Bydgoszcz* i *Włocławek*, nazwy programów telewizyjnych i prasy: *Teraz My*, *Co z tą Polską*, *Polityka*. Pole semantyczne polityki wypełniają także określenia o charakterze czynnościowym typu *wybory*, *kampania wyborcza*, *demisja* (!), *poprawa kraju na lepsze*, *zmiany kraju na lepsze*, modne anglicyzmy wskazujące na umiejętności przydatne w działaniach politycznych, takie jak *lobbing* (ten wyłącznie w grupie dzieci trzynastoletnich) oraz określenia związane ze sposobem sprawowania władzy, np.: *demokracja* czy *reżim*. Polityka w ujęciu młodych respondentów postrzegana jest również jako rozmowa. To metaforyczne ujęcie budują głównie wyrazy wskazujące na szczególną aktywność werbalną człowieka, np.: *rozmowy*, *obrady*, *wywiady w telewizji*, *debata* (*debata sejmowa*), *komentarze*, *różne narady*. Pojawia się nadto dość zróżnicowany repertuar słów rzadkich, które nie tworzą raczej jakichś wyrazistych grup znaczeniowych. Można je ewentualnie uznać za określenia różnych dziedzin życia społeczno-politycznego, będących celem działań władz państwowych, rządu: *nauka*, *matura*, *ekonomia*, *praca*, *bezpieczeństwo*, *prawo*, *gielda*, *pieniądze* itp.

Przywołane dotąd wyrazy tworzą zasadniczo zbiór słów neutralnych, nienacechowanych emocjonalnie. Obraz wyróżnionych pól leksykalno-semantycznych byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć o asocjacjach odzwierciedlających sposoby wartościowania¹³ polityki i polityków. Oprócz wyrazów i połączeń wyrazowych wartościowaniu służą nieco dłuższe uczniowskie wypowiedzi. Wprawdzie rzadko, ale zdarzają się oceny pozytywne, obejmujące na przykład cechy osobowościowe polityków i ich predyspozycje intelektualne, np.: *Donald Tusk człowiek z charakterem*, *polityk – ktoś mądry*. Częściej natomiast mamy do czynienia z wartościowaniem negatywnym, któ-

¹³ Niezwykle ważnemu i ciągle aktualnemu tematowi wartościowania w edukacji polonistycznej w ujęciu interdyscyplinarnym, głównie pragmatyngwistycznym poświęcono artykuły zamieszczone w piątym tomie „Studiów Logopedycznych” (zob. Ozdyński, Sniatkowski red. 1999)

re dokonuje się za pomocą porównania zachowań polityków do świata zwierząt, np.: *jak zwierzęta w zoo*, do przestępców i przestępczych czynności, np.: *Lepper premier, bandyta, Lepper (!) kradnie pieniądze, politycy – oszuści*, wskazania na brak kompetencji, wiedzy i umiejętności sprawowania władzy (*Andrzej Lepper – skończył tylko szkołę rolniczą, minister rolnictwa, Lepper – polityk nic niewiedzący o polityce, polityk nieumiejący rządzić*) czy deprecjonowania osoby ze względu na pochodzenie, wygląd zewnętrzny, cechy charakteru, intelektu i psychiki (*Siwa głowa i wymądrzały pysk, Lepper – polityk ze wsi, odpowiedzialny za sprawy rolnictwa, politycy – pazerni na pieniądze, to debile, polityka jest dla chorych i debili, głupki – Lepper, Ziobro, Beger, Giertych*) Zdarza się też, że młodzi respondenci wprost werbalizują swoje uczucia: *Nie lubie (!) Kaczyńskiego (BEZ KOMENTARZA)* i oskarżenia, np.: *przez polityków powstają wojny*.

Z całą mocą trzeba podkreślić, że hasło *polityka* uruchamia jeszcze inny bogaty repertuar określeń pejoratywnych, negatywnie wartościujących nie tylko osoby, ale także zdarzenia, czynności, instytucje itd. związane z polityką. Politykę wartościowaną z punktu widzenia moralnego określa przymiotnik *zła*, jej atrybuty, jeśli chodzi o kryterium pragmatyczne i hedonistyczne, wyrażają wyrazy: *niepotrzebna* i *nuda*. Ten negatywny obraz dopełniają nazwy abstrakcyjnych cech, np.: *głupota, obłuda, pochopność, nieudolność* oraz uczuć, np.: *nienawiść*. Charakterystyczny okazuje się także sposób wartościowania polityki jako przestępstwa, zachowań niezgodnych z prawem, na co wskazują tak pojedyncze wyrazy, np.: *kradzież, łapówkarstwo, korupcja, afery, oszóstwo (!), złodziejstwo*, jak i nieco bardziej rozbudowane próby objaśniania znaczeń, np.: *korupcja – politycy oszukują, biorą pieniądze, które należą do państwa, łapówkarstwo dawanie pieniędzy za oszukane sprawy, kradzież – kradną polskie pieniądze*. Obraz polityki jako braku prawa współistnieje ze sposobem jej widzenia w kategoriach chaosu, np. *rozgardiasz, bajzel, bałagan* oraz niezgodnych z normą stanów psychicznych, np.: *warjactwo (!), szaleństwo, nienormalne*. Zachowania werbalne polityków postrzegane są głównie w kategoriach zachowań agresywnych i wulgarnych (*klótnie, sprzeczki, przekleństwa*) i nieetycznych (*klamstwo, kłamstwa*), np.: *politycy kłamią, w polityce wszyscy się kłucą (!) i oszukują, przeklinanie – nawet prezydent przeklina, cały czas się sprzecają, jak zaczną jakiś temat to kończy się to klótnią*. Zachowania z kolei pozawerbalne to: *bójki i wojny*¹⁴, np.: *bijatyki o kase (!), ludzie się biją o byle co – to debile, wojna o pieniądze*. Dzieci odnotowują zarówno powszechność tego typu zachowań, jak i ich powtarzalność oraz szkodliwość z punktu widzenia społecznego, np.: *wszyscy się lejom (!) o kase (!), wszyscy się kłucą (!), kucą (!), i kucą (!), wszyscy się kłócom (!) o pieniądze. A emeryci dostają mało pieniędzy moja babcia dostaje tylko 600 zł*.

Kolejne polecenie badawcze umożliwiło zweryfikowanie przywołanego repertuaru słów pod kątem rozumienia¹⁵ ich znaczenia. Nie wdając się w tym miejscu w skomplikowane ujęcia definicyjne dotyczące rozumienia, które jest przedmiotem dociekań wielu dyscyplin badawczych, warto przywołać stanowisko L. Tymiakina (2002: 169): „(...) rozumienie stanowi deszyfrację znaku: jeżeli nie rozumiem czegoś, to znaczy, że nie umiem przedstawić sobie fragmentu rzeczywistości,

¹⁴ M. Frankowska (1994: 21-47) zwraca uwagę na metaforyczne sposoby postrzegania polityki jako teatru, gry i zabawy, sportu oraz wojny. Według ustaleń badaczki w tekstach politycznych z lat 1989-1993 liczne i częste są frazeologizmy i metafory związane z wojną.

¹⁵ Warto w tym miejscu przypomnieć, że refleksję nad rozumieniem tekstu/wypowiedzi, a więc uwzględnienie w badaniach perspektywy młodego odbiorcy zawierają szkice zamieszczone w trzecim tomie warszawskich „Studiów Pragmalingwistycznych” (zob. Porayski-Pomsta, red.: 2002).

do którego odnosi się dany znak". Najmłodszy uczniowie rzadko podejmują się próby objaśniania znaczeń kilku wybranych wyrazów, najwięcej przykładów dochodzenia do znaczenia dostarcza materiał zgromadzony wśród dzieci trzynastoletnich, choć i ten należy ocenić jako skromny. Wyrazy tworzące pole leksykalno-semantyczne hasła *polityka* funkcjonują więc często jedynie jako efekt asocjacji, która uruchamia postać brzmieniową czy ortograficzną słowa, niekoniecznie zaś jego wypełnienie semantyczne.

Najczęściej objaśniane słowa należą do kategorii nazw osób sprawujących władzę, a wśród tych dominuje wyraz *prezydent*¹⁶. Próby definicyjne oparte są na konkretyzacjach, uwarunkowanych faktami pozajęzykowymi, zwłaszcza wyborami prezydenckimi 2005 roku. Hasło zostaje więc skojarzone (czasami błędnie), co jest szczególnie typowe wśród najmłodszych czwartoklasistów, z konkretną osobą, np.: *Kaczyński – prezydent, prezydent – Lech Kaczyński, Aleksander Kwaśniewski – były prezydent, premier – K. Marcinkiewicz, prezydent Polski – Kaczyński, prezydent – Donald Tusk, minister edukacji – Giertych, polityk – Roman Giertych*. Wraz z wiekiem pojawiają się próby pozorujące definiowanie, które nadal jednak mają postać egzemplifikacji, stanowiących zazwyczaj odpowiedź na pytanie¹⁷: *co robi?*, np.: *prezydent – rządzi całym państwem lub miastem, prezydent – rządzi, prezydent – rządzi krajem, prezydent – panuje nad miastem i państwem, posłowie – prowadzą sejm, minister – podejmuje zmiany i rządzi jakąś dziedziną np. minister rolnictwa, premier – ma władzę nad ministrami*. Stosunkowo łatwym, i w związku z tym częstym, sposobem definiowania znaczenia okazuje się sięganie po bliskoznaczniki (często o charakterze quasi-synonimów) w postaci odtwarzanych lub modyfikowanych utartych połączeń wyrazowych z komponentem somatycznym *głowa, rządzić władca*¹⁸ czy *szef*, np.: *prezydent – głowa państwa, prezydent – głowa danego państwa, prezydent – jest to głowa Polski, prezydent – głowa miasta, premier – głowa sejmu, prezydent – władca kraju, premier – szef rządu*. W objaśnianiu znaczeń wyrazów określających człowieka uczniowie posługują się też definicjami realnoznaczeniowymi, które w sposób mniej lub bardziej rozbudowany czy udany uwypuklają ich zakresy znaczeniowe. Najczęściej realizują one schemat: „człowiek¹⁹, który/osoba, która (co robi?)”, „człowiek, jaki.../osoba jaka...(z dopełniającym schemat imiesłowem przymiotnikowym czynnym)”, „ktoś, kto (co robi?)”, np.: *prezydent – człowiek, który rządzi krajem, państwem, prezydent – ktoś*

¹⁶ Modyfikacje młodych respondentów obejmują dwa polisemiczne znaczenia tego wyrazu. 1 „osoba, która stoi na czele państwa o ustroju republikańskim, powoływana w powszechnym głosowaniu, niekiedy przez parlament lub przez kolegium elektorów, reprezentująca kraj na forum międzynarodowym, posiadająca prawo powoływania i odwoływania premiera oraz rozwiązywania parlamentu: w systemie prezydenckim będąca jednocześnie szefem rządu; skrót: prez”; 2 „najwyższy urzędnik samorządu miejskiego w większych miastach (zwykle powyżej 100 tys. mieszkańców), pełniący naczelną funkcję w mieście, przewodniczący zarządu gminy miejskiej” (zob. PSWP t. 32: 349). Warto dodać, że dzieci badane przez H. Dołęgę (1994: 117) także najczęściej definiowały hasło *prezydent*.

¹⁷ H. Dołęga (1994: 117) zauważa, że ten typ uczniowskich definicji bliski jest wyróżnionym przez nią definicjom konkretyzacyjno-prezentyzacyjnym. Pewne odmienności ujmuje następująco: „Różnica polega na tym, że uczniowie nie podają hasła innego, ale uzupełniają wyraz wyjaśniony. Dołączają do niego określenia konotowane (głównie składniowo). Wobec tego w miejsce definicji pojawiają się struktury składniowe z użyciem hasła. Zamiast wyjaśnić uczniowie stosują wyraz w zdaniu”.

¹⁸ Można tu widzieć efekt metonimicznego przesunięcia znaczenia ze względu na ustrój polityczny, formę rządzenia: *prezydent* – stoi na czele państwa o ustroju republikańskim, *władca* (król, monarcha, cesarz) sprawuje zwierzchnią władzę w państwach o ustroju monarchicznym. Sposób postzegania prezydenta jako władcy potwierdzają także cytowane w szkicu sformułowania typu *panuje nad... osoba panująca w*.

¹⁹ I. Borkowski (2001: 67) zwraca uwagę na istotną cechę tego typu sposobów objaśniania znaczenia wyrazu „Konkretyzacja w definicjach leksemów nazywających człowieka, wprowadzanie do nich rzeczownika człowiek jest sygnałem encyklopedyczności definicji oraz bardzo silnej konkretyzacji objaśnianego hasła, a co za tym idzie – rzeczywistości językowej”.

kto rządzi Polską, prezydent – człowiek sprawujący całym państwem, prezydent – ten kto podejmuje decyzje ważne dla kraju i nim rządzi, prezydent – osoba panująca w państwie i decydująca o prawach. Ilustracją wyrazistej konkretyzacji znaczenia wyrazu *prezydent* staje się również wskazanie na płeć, np.: *prezydent – mężczyzna żądzący (!) krajem.* Przywołane definicje nie są zbyt rozbudowane, wybrany profil znaczenia budują nieliczne elementy konstytuujące, ograniczone do rzeczowników, np.: *kraj, państwo, Polska, prawo,* czasowników, np.: *rządzić, panować* czy zwrotu *podejmować decyzje.* Ich specyfikę stanowią nadto emocjonalne komentarze, wnoszące informacje nieistotne z punktu widzenia znaczenia danego wyrazu, np.: *prezydent – osoba, która jest odpowiedzialna za kraj oraz kradnie kasę (!) przeznaczoną na kraj (remont ulic), prezydent – ktoś kto się wymądrza, prezydent – osoba, która jest odpowiedzialna za kraj oraz kradnie pieniądze, poseł – ktoś kto pracuje w parlamencie i marnuje pieniądze podatników.*

Zupełnie wyjątkowo w kategorii nazw osób pojawiają się definicje strukturalno-znaczeniowe typu: *polityk – osoba działająca w polityce,* oraz o charakterze strukturalno-egzemplifikacyjnym, np.: *politycy – zajmują się politykom (!) w naszym kraju.* Poszczególne typy definicji występują jako samodzielne człony objaśniające lub wzajemnie się dopełniają, np.: *prezydent – osoba, która rządzi Polską, obrany prezydent to Lech Kaczyński, prezydent – głowa państwa np. Lech Kaczyński, prezydent – głowa państwa, ktoś kto rządzi krajem.*

Próby deszyfracji znaczeń obejmują także wyrazy należące do innych kategorii znaczeniowych. Uczniowie, głównie trzynastoletni, próbują budować mniej lub bardziej udane definicje realnoznaczeniowe, np.: *koalicja – połączenie się ze sobą dwóch partii na zawsze lub tymczasowo, partia – organizacja polityczna opowiadająca się po jednej stronie, sejm – rada podejmująca decyzje na temat państwa, konsul – przedstawiciel kraju za granicą (!).* Oprócz nich pojawiają się też definicje synonimiczne, np.: *wybory – głosowanie, partia polityczna – grupa ludzi.* Synonimem *demokracji* staje się *władza ludowa.* Wydaje się, że uczniowie bardziej odtwarzają to utarte połączenie wyrazowe, niż odwołują się do greckiej etymologii słowa. Definicje realnoznaczeniowe (zespolone niekiedy z elementami synonimicznymi), tak samo jak to miało miejsce podczas definiowania osób, rozwijają wartościujące komentarze, motywowane pozajęzykowo, np.: *podatki – opłaty dzięki którym normalni ludzie tracą kasę, a politycy za te pieniądze mają na nowe mieszkania.* W klasach znaczeniowych innych niż nazwy człowieka – jeszcze w większym stopniu daje o sobie znać pozorowanie definiowania, szczególnie charakterystyczne w grupie młodszych respondentów. Typowy okazuje się mechanizm polegający na użyciu objaśnianego wyrazu w kontekście wyrazowym, niekiedy w części pozorujący definicję synonimiczną, np.: *wybory – są wybory na prezydenta, wybory – są to wybory na prezydenta Włocławka lub całej Polski, sejm – obrady sejmu, czyli Zgromadzenie wielu osób, władza – ten, kto ma władze (!) rządzi całą polską (!).* Jeśli chodzi o ostatni przykład, to warto odnotować, że definicje słowa *władza* oparte są zasadniczo na metonimicznym przesunięciu znaczenia z grupy osób, instytucji na osobę. Oto inne potwierdzenia: *władza – ktoś kto kieruje innymi i mówi co mają robić, władza – to ten kto rządzi państwem.* Czasami w miejsce spodziewanej egzemplifikacji pojawia się wyłącznie wartościujące rozwinięcie, np.: *władza – nie jest dobra szczególnie w polityce.* Liczne konkretyzujące egzemplifikacje (stanowiące odpowiedź na pytania o czynność) znajdujemy w członach definicyjnych wy-

razu *sejm*, np.: *sejm – odbywają się tam obrady*, *sejm – ustalone są w nim prawa*, *sejm – tam spotykają się politycy*. Jeśli chodzi o hasło *sejm*, szczególnie często uaktywnia się jego konkretne rozumienie jako gmachu, w którym ma swoją siedzibę ten organ. Młodzi respondenci sięgają wówczas po hiperonim *budynek* lub wykorzystują inne określenia wskazujące na miejsce, np.: *sejm – miejsce spotkań i obrad polityków*, *sejm – siedziba posłów*, *sejm – siedziba polityków*. Niektóre próby definicyjne w tym zakresie znaczeniowym oparte są na zabiegu *pars pro toto*, np.: *sejm – to wielka sala do narady*. Rzadziej w definicjach uczniowskich wypukła się inny element znaczeniowy wyrazu *sejm*, obejmujący posłów zasiadających w niższej izbie parlamentu, np.: *sejm – 460 posłów*, *sejm – są tam ważne osoby które podejmują ważne rzeczy związane z państwem*

Wśród sposobów objaśniania zarówno znaczeń określeń człowieka, jak i wyrazów reprezentujących inne kategorie semantyczne nie brak definiowania *ignotum per ignotum* lub *idem per idem*, np.: *politycy – osoby, która są politykami*, *polityk – osoba będąca politykiem*, *wybory – wybór prezydenta do miasta*, *wybory – to znaczy by wybrać kogoś na prezydenta*, *wybory – wybierają prezydenta* (!). W trzech ostatnich przykładach można też mówić o użyciu kontekstualnym i quasi-synonimiczności, czasownik w 3. os. l. mn. dowodzi nadto, że młodzi ludzie mają świadomość swojej roli obserwatorów życia społeczno-politycznego.

Próby definiowania dotyczą także wyrazów wartościujących typu: *złodziejstwo*, *afery*, *kłamstwo*, *rozmowa* itp., których analizę pomija się w tym miejscu ze względu na ich występowanie również w innych odmianach współczesnej polszczyzny.

Jeśli chodzi o językowy kształt definicji, warto dodać, że uczniowie zasadniczo posługują się polszczyzną ogólną lub sięgają do jej rejestru potocznego, zwłaszcza nacechowanego emocjonalnie. Funkcjonalna odmiana polszczyzny, jaką jest język polityki, nie uruchamia natomiast słownictwa typowo uczniowskiego i młodzieżowego. Świadomość doboru środków językowych w zależności od stylu wypowiedzi na tym etapie rozwoju językowego i społecznego jest jeszcze słabo zakorzeniona, można więc sądzić, że strukturę leksyki motywuje raczej zgromadzony materiał i przypadek.

Wyróżnione kategorie znaczeniowe wraz z wypełniającymi je jednostkami leksykalnymi dowodzą, że w świadomości dzieci funkcjonuje, mieszczące się w centrum znaczenia słownikowego rozumienie polityki, obejmujące strukturę władzy państwowej: ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej, także działalność określonych ugrupowań partyjnych czy metody realizacji działań. Świadomość istnienia słów w ich postaci brzmieniowej (choć też czasami błędnej, na co wskazuje chociażby wyraz *demisja* (!)) i niekoniecznie właściwym kształcie ortograficznym, potwierdzona testem skojarzeń, nie zawsze jednak oznacza rozumienie ich znaczeń. Próby definiowania obejmują niewiele wyrazów. Można więc sądzić, że część słów w polu asocjacyjnym wyrazu *polityka* to słowa po prostu puste semantycznie. Sposoby dziecięcego rozumienia wskazanych elementów konstytuujących hasło *polityka* mają głównie charakter ujęć kognitywnych, opartych na wiedzy potocznej i wnikliwej obserwacji zachowań werbalnych i pozawerbalnych osób dorosłych, motywujących wyraziście negatywne wartościowanie. Podlegają one silnej aktualizacji, warunkowane są zasadniczo przez najbliższe w czasie wydarzenia społeczno-polityczne, odnoszą się zwykle do najbliższego dziecku regionu czy ojczyzny, rzadko zaś obejmują politykę zewnętrzną kraju. Procesy gene-

ralizacji i zdecydowanie częściej konkretyzacji znaczenia ułatwiają z pewnością trudne zadanie dochodzenia do „deszyfracji znaku”. Dobór respondentów potwierdza, że zasób słownictwa politycznego zmienia się wraz z wiekiem, tak samo jak zmieniają się sposoby definiowania wyrazów: od dominujących skojarzeń i egzemplifikacji do prób budowania znaczenia w oparciu o definicje realnoznaczeniowe czy strukturalno-znaczeniowe. Pozostaje mieć nadzieję, że językoznawcze analizy sposobu funkcjonowania leksyki politycznej znajdą swoje zastosowanie w kształceniu kompetencji komunikacyjnej uczniów w zakresie funkcjonalnej odmiany języka, jaką jest język polityki. Opisy zasobu leksyki politycznej mogą stanowić punkt wyjścia do właściwie opracowanych zadań dydaktycznych rozwijających słownictwo uczniów, a tym samym przygotowujących do zmiany perspektywy odbiorcy na perspektywę nadawcy, świadomego użytkownika tej funkcjonalnej odmiany polszczyzny.

Bibliografia

- I. Borkowski, 2001, *Słownictwo polityczne, definicje i definiowanie – umiejętności uczniów szkół podstawowych i średnich*, [w:] K. Bakula i J. Miodek (red.), *Kształcenie językowe*, t. 1 (11), Wrocław, s. 53-70.
- H. Dołęga, 1994, *Słowa polityczne w świadomości dziecięcej*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Języka a kultura* t. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław, s. 115-123.
- M. Frankowska, 1994, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989 -1993*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura* t. 11: op. cit., s. 21-49.
- M. Karwatowska, 2002, *Badania nazw wartości w języku dzieci i młodzieży*, [w:] J. Porayski-Pomsta (red.), *Studia Pragmalingwistyczne 3: Czynności tworzenia i rozumienia wypowiedzi*, Warszawa, s. 147-158.
- M. Nagajowa, 1999, *O kształtowaniu wartości w klasach IV-V szkoły podstawowej*, [w:] J. Ożdżyński, S. Śniatkowski (red.), *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*, Kraków, s. 273-278.
- PSWP: H. Zgólkowa (red.), 1994-2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1-50, Poznań.
- T. Rittel, 1997, *Słownictwo społeczno-moralne w ujęciu lingwoedukacyjnym*, [w:] J. Ożdżyński, T. Rittel (red.), *Sprawności językowe*, Kraków, s. 331-353.
- Studia Logopedyczne: J. Ożdżyński, S. Śniatkowski (red.), 1999, *Studia Logopedyczne 5: Wartościowanie...*, op. cit.
- Studia Pragmalingwistyczne: J. Porayski-Pomsta (red.), 2002, *Studia Pragmalingwistyczne 3*: op. cit.
- L. Tymiak, 2002, *Rozumienie przez piętnastolatków znaczeń wyrazów (na przykładzie słowa „światło” i wyrazów pochodnych)*, [w:] J. Porayski-Pomsta (red.), *Studia Pragmalingwistyczne 3*, op. cit., s. 167-179.
- B. Walczak, 1994, *Co to jest język polityki?*, [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura* t. 11: op. cit., s. 15-21.

Political lexis as understood by the youngest generation of Poles

Summary

The presented paper deals with the political lexis in language of schoolchildren attending last three grades of elementary school. Semantic categories distinguished by the authoress prove that children's comprehension of politics remains in close relation to the lexical meaning of the term, i.e. includes basic knowledge of separation of state powers into the legislative, executive and judicial branches, activity of political parties and methods of achieving its goals. However, one's being aware of words existing in their phonetic form doesn't always go together with understanding their meanings. The ways children perceive components making up the definition of politics are mainly the cognitive concepts that are based on common sense as well as on deep scrutinizing of verbal and non-verbal behaviour of grown-ups, being the most distinct reason of children's negative evaluation of politics. One's stock of political lexis changes (increasingly) dependently on one's age, so do one's competence in defining words: the younger one is the more exemplifying and associational model of constructing definitions domains, the older one is the more prevailing are models of both content- or structure definitions.